

Co robić, by dzieci nas słuchały?

Dlaczego właściwie maluch tak ciągle mówi „nie chcę!” albo „nie będę!” czy można się jakoś z takim uparciuszkim dogadać? Pewnie, że tak.

Udaje, że nie słyszy, gdy po raz dziesiąty prosimy, by sprzątnęło zabawki. Nie słyszy na dźwięk słowa „obiad”, czy chowa się, gdy każemy mu myć zęby. Nie rozumie słowa „nie”, choć samo używa dużo częściej, niż jesteś w stanie znieść...

Prawda jest taka, że nasze dzieciaki z upodobaniem nie chcą nas słuchać, choć chcemy dla nich jak najlepiej. Robią na złość czy mają inne powody? Spróbuję wyjaśnić tę kwestię i coś na to poradzić?



Źródło: Internet

8 powodów, dla których kilkulatek jest nieposłuszny

1. „Chcę decydować o sobie”. Każde z naszych dzieci pragnie mieć wpływ na własne życie, przedszkolak też. „Niechęć słuchania” jest pewnym sensie walką o swoją niezależność (np. „nie założę zielonych spodni/namaluję słoneczko na ścianie”) - dzięki temu że sprzeciwi się prośbom naszym przez chwilę może jest panem swego losu. Dzieci które bywają przekorne, rzadko decydują o swoich sprawach.

2. „Wszystko mi wolno”. Dziecko, które nie zna granic postawionych, przez nas zaprowadza własny porządek.

3. „Sprawdzam!”. Trzeba jasno powiedzieć my rodzice, bywamy często niekonsekwentni: raz każemy dziecku sprzątać zabawki, innym razem sprzątnąmy za nie (bo będzie szybciej). Ignorując nasze polecenia, malec w ten sposób, nas sprawdza, czy zakaz lub nakaz nadal go dotyczy.

4. „Halo, tu jestem!” Dziecko woli, gdy się na niego złościmy, niż gdy nie zwracamy na nie uwagi. Czasem robi na przekór, bo chce być zauważany. Często zdarza się, że dziecko robi to, czego nie powinno (np. gasi światło w łazience, w której kąpie się tata), po to, żeby sprowokować nas do zabawy (Jeśli tata wyjdzie z wanny i zacznie mnie gonić, to będzie fajnie).

5. „Ale o co chodzi?”. My rodzice mówimy często tak do naszych dzieci: „Masz być grzeczny”, „Nie rozrabiaj u babci”, czy „Posprzątaj pokój” dla nas, rodziców jest to jasne i oczywiste. Dla kilkulatka niekoniecznie. Zamiast powiedzieć konkretnie, o co nam chodzi („Pozbieraj klocki do pudełka”), używamy niepotrzebnie zbyt wielu słów albo się złościmy. Zdarza się nam często rodzicom że nie wiemy tak naprawdę, dlaczego „czepiamy się” dziecka: może to być, spowodowane tym, że jesteśmy zdenerwowani, bo coś nie wyszło nam w pracy – a obrywa wtedy malec.

6. „Bo ja właśnie...” Bywa tak, że nasze dziecko jest tak zajęte zabawą że, może naprawdę cię nie usłyszeć. Jest tak pochłonięty np. lepieniem z plasteliny albo karmieniem pluszowej foki, że nic do niego nie dociera. Może się też „Zawiesić”, za myśleć albo czemuś się przygląda. Nam dorosłym także to się zdarza.

7. „Dobrze, ale za chwilę”. Myślę, że my jako rodzice, często uważamy, że każde nasze polecenie powinno zostać wykonane już, teraz, natychmiast. Ale zapominamy też o tym że maluch potrzebuje więcej czasu, żeby „załapać” no i odpowiednio zareagować.

8. „Chciałbym, ale to takie trudne”. Zadania stawiane przez nas maluchom często przekraczają ich możliwości. Dziecko które jest energiczne, ciekawe świata, naprawdę nie da rady wytrwać grzecznie w jednym miejscu ani wrócić ze spaceru w czystym ubranku.

9. „Mam chore uszy”. Problem z niesłuchaniem może też być natury medycznej. Jeśli dziecko chorowało czy nadal choruje często na zapalenie ucha, ma powtarzające się katary, śpi z otwartą buzią, siada blisko telewizora, trzeba koniecznie zabrać go do laryngologa.

9 rad, które na pewno się przydadzą

- 1. *Spraw by malec cię zauważył.*** Zawołajmy go po imieniu, kucnij obok, spójrz mu w oczy. Możemy także wziąć go za rękę. Warto to zrobić wtedy, gdy dziecko jest rozzłoszczone, przestraszone albo płacze.
- 2. *Mów konkretnie.*** Często używamy wobec naszych dzieci takich słów: „Masz być grzeczny/a!” czy „Znowu narozrabiałeś?”, powiedzmy np.: „Bądź uprzejmy i posłuszny dla pani w przedszkolu. Proszę cię o to”. Zamiast nakazywać: „Posprzątaj swój pokój”, poproś: „Pozbieraj klocki i ustaw wszystkie samochody na półce”. Proste i konkretne komunikaty łatwiej jest dziecku zrozumieć i zapamiętać. A jeśli trzeba malcowi przypomnieć, co ma zrobić, wystarczy jedno słowo: „Klocki!” - to zadziała lepiej niż długie kazanie.
- 3. *Staraj się nie przesadzać ze słowem „nie”.*** Zamiast mówić: „Nie hałasuj”, lepiej powiedzmy: „Mów ciszej, proszę”.
- 4. *Zachęcaj.*** Zachęcajmy dzieci „Jeśli szybko posprzątasz zabawki, będziesz mogła pobawić się w wannie np. kacuszka” działa lepiej, niż groźba kary („Jeżeli nie posprzątasz zabawek, nie pozwolę ci zabrać kacuszki do wanny”).
- 5. *Bądź konsekwentna/y.*** Jeśli mówimy do dziecka: „Czas na kąpiel”, a on/ona reaguje i dalej ogląda kreskówki, nie traktuje wtedy naszych poleceń poważnie. Skoro nie słucha, weź go za rękę i zaprowadź do łazienki. My rodzice musimy być konsekwentni i informować dziecko o konsekwencjach, jakie wiążą się z jego postępowaniem **i co ważne: nie zmieniać zdania.** Stanowczość nie oznacza krzyku ani rozkazującego tonu. Lepiej powiedzieć: „Czas na kąpiel” niż „Natychmiast myj się!”. Wiadomo że nikt nie lubi rozkazów, a słowo „proszę” naprawdę pomaga. Malec musi znać skutki nieposłuszeństwa.

6. Tłumacz. Nie zakazujemy: „Nie, bo nie”, „Ma być tak, jak mówię i koniec”. Tłumaczymy prostymi słowami np. (Mów ciszej, bo tatę boli głowa).

7. Mów co czujesz. Działa lepiej gdy do dziecka powiemy: „Jest mi przykro i smutno gdy tak nieładnie do mnie mówisz” nie upokarza nas to, niż powiedzielibyśmy: „Jesteś złośliwy i niegrzeczny”.

8. Nagradzaj dobre zachowanie. Drodzy rodzice nagradzajmy nasze dzieci nie koniecznie prezentem, ale najlepiej swoją uwagą i pochwałami. Często koncentrujemy się na dziecku dopiero wtedy, gdy narozrabia. To błąd, bo doceniając dobre zachowanie naszych dzieciaków, jasno pokazujemy, czego od malca oczekujemy.

9. Trzymaj nerwy na wodzy. Rzeczywiście kilkulatek jest w stanie wyprowadzić nas z równowagi. Jednak starajmy się panować nad swoimi nerwami, bo nic nam to nie da. Mogą jedynie pogorszyć sytuację.

5 zakazanych zdań

1. „Nie chcę takiego niedobrego dziecka”. To emocjonalny szantaż z naszej strony. Te słowa mogą być odebrane przez dzieci w taki sposób: „Nie będę cię kochać, jeśli nie będziesz robił tego, co ja chcę”. Słyszac coś takiego maluch nie będzie się czuł bezpiecznie.

2. „Ty brudasio/leniu/gluptasio”. Dziecko te słowa rozumie bardzo dobrze. Przecież zdarza nam się tych słów używać: „Jesteś niezdarą”, zamiast: „Nie uważałeś i przewróciłeś szklankę”. „Jesteś leniem”, zamiast: „Nie odniosłeś talerza”. „Jesteś głupi”, zamiast: „Nie przemyślałeś tego, co chciałeś zrobić”. Lepiej skupić się na konkretności: „Szklanka się nie przewróci, jeśli postawisz ją dalej od krawędzi stołu”. To skuteczniejsze i nikogo nie obrazi.

3. „Wpędzisz mnie do grobu!”. Albo: „Przez ciebie boli mnie głowa”, „Zobacz jaki tatuś przez ciebie jest smutny”. Takie oskarżenia z naszej strony dziecko może odebrać zbyt dosłownie. Te oskarżenia mogą w dziecku wzbudzać poczucie winy.

4. „Twoja siostra jest taka grzeczna/mądra, a ty?”. Maluch może to tak odebrać: „Siostra jest ode mnie lepsza”, a ja gorszy, nie spełniam oczekiwań rodziców... .wówczas możemy doprowadzić do niezdrowej rywalizacji między rodzeństwem.

5. „No, proszę, Natalka wreszcie posprzątała swój pokój. Co za święto!”. Niby pochwała z naszej strony, a tak naprawdę złośliwa kpina. Słyszac coś takiego, dziecko dochodzi do wniosku, że nie warto się starać, bo i tak nie usłyszy nic dobrego. Wystarczy powiedzieć po prostu: „Wspaniale, że posprzątałaś pokój”.

4 metody, które nigdy nie działają

1. Zrządzenie. Co byś zrobiła/ zrobił, słyszac ciągle: „Czy ja zawsze muszę po was sprzątać? Traktujecie mnie jak służącą, zostawiacie wszędzie ubrania, a ja nic, tylko chodzę i zbieram, chodzę i zbieram, bla, bla, bla. Maluch dobrze wie, że mama sobie pogada, a potem i tak posprząta za niego.

- 2. Krzyk.** Głos podniesiony na dziecko sprawia że przestaje myśleć i nic do niego nie dociera. Czemu? Bo zwyczajnie się boi.
- 3. Klapsy.** Bicie uczy jedynie tego, że silniejszy ma rację, a przemoc jest dobrym sposobem rozwiązywania konfliktów.
- 4. Groźby bez pokrycia.** Czasem mówimy tak do kilkulatek: „Jeśli nie zrobisz tego natychmiast, przez cały tydzień nie obejrzysz bajki”. A potem? O wszystkim zapominamy. Dziecko się orientuje, że może robić, co zechce, bo i tak skończy się na straszeniu.

5 sposobów na dotarcie do sedna problemu

- 1. Rozmowa z dzieckiem.** Wystarczy gdy zadamy dziecku proste pytanie: „Dlaczego mnie nie słuchasz?”, „Dlaczego to zrobiłeś/ Dlaczego nie chcesz tego zrobić?”, aby dowiedzieć, o co tak naprawdę chodzi. A nie koncentrujemy się na tym, żeby zrobiło to, co chcemy. Zwróćmy uwagę na przyczyny jego niewłaściwego zachowania.
- 2. Obserwacja.** Maluch nie zawsze wie, dlaczego coś robi albo czegoś nie robi. Dziecku które nie słucha trzeba uważnie się przyjrzeć. Dlaczego tak się zachowuje? Co może czuć w tej chwili? Jest zmęczony? Rozdrażniony? Nudzi się? Jest znużony ciągłym napominaniem? Gdy zrozumiemy, co się z nim dzieje, łatwiej będzie nam rozwiązać problem.
- 3. Rozmowa z kimś innym.** Jeśli maluch nie chce chodzić do przedszkola i codziennie rano urządza awantury z tego powodu, rozmowa z nauczycielką pewnie sporo wyjaśni. Może ma problemy z kolegami albo sobie z czymś nie radzi.
- 4. Zmiana ról.** Przyjemna zabawa polecam wszystkim rodzicom. Ty jesteś dzieckiem, a twoje dziecko tobą. Tę zabawę możemy wykorzystać wtedy kiedy dziecku na czymś bardzo zależy np. wyjście na plac zabaw. Dziecko chce żebyś szybko zjadł /a śniadanie, ty się sprzeciwiasz. Podczas tej zabawy można zobaczyć, jak malec postrzega nas i całą sytuację. Grając rolę rodzica, zdradzi nam własne intencje (może powie do ciebie w roli dziecka np.: „Tak wolno jesz, bo pewnie nie chcesz iść na plac zabaw”).
- 5. Wizyta u psychologa.** Niekiedy już dzięki jednemu spotkaniu można zrozumieć, co się dzieje i jak pomóc maluchowi. Zdarza się również i tak, że pomoc potrzebna jest nie dziecku, a rodzicom.

Bibliografia:

1. Jo Douglas „ Zrozumieć przedszkolaka ”
2. Jean - Luc Aubert „ Naucz swoje dziecko słuchać ”
3. K. Wnęk- Joniec „ Nie przydeptuj małych skrzydeł ”

Opracowała: Agnieszka Terembuła